

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2019 roku, sygn. akt I C 180/17, Sąd Rejonowy w Kutnie:

1. oddalił powództwo M. C. skierowane przeciwko

Skarbowi Państwa - Powiatowemu Lekarzowi Weterynarii w K. o zapłatę,

2. zasądził od M. C. na rzecz Skarbu Państwa –

Powiatowego Lekarza Weterynarii w K. kwotę 5.548,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 4.800,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

3. nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kutnie na rzecz

M. C. kwotę 261,72 złotych tytułem zwrotu nadpłaconej części zaliczki.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

- art. 2 w związku z art. 8 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku poprzez ich niezastosowanie w przedmiotowej sprawie i w konsekwencji oddalenie powództwa w sytuacji, gdy prawidłowe zastosowanie wskazanych przepisów ustawy zasadniczej prowadzić powinno do odmowy zastosowania na gruncie przedmiotowego stanu faktycznego przez Sąd Rejonowy w Kutnie, § 5 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2004 roku w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii (Dz. U z 2010r. Nr 112, poz. 744 oraz z 2011r. Nr 54, poz. 278 – tak błędnie apelująca) jako normy prawnej:

- sprzecznej z art. 92 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 16

ust. 6 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. 2018, poz. 1557 tj.) w zakresie, w jakim zawiera normę ograniczającą wysokość wynagrodzenia wyznaczonego lekarza weterynarii, która jest sprzeczna z wytycznymi dotyczącymi treści aktu, tj. określa warunki i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności - w sposób, który nie uwzględnia zapewnienia odpowiedniego poziomu i jakości wykonywanych czynności,

- sprzecznej z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie,

w jakim ustala górny limit wynagrodzenia, które może otrzymać lekarz weterynarii wyznaczony na podstawie art. 16 ust. 2 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej tylko i wyłącznie w oparciu o ilość mięsa wprowadzonego do danego zakładu, w sytuacji, gdy na zakres sprawowanego nadzoru (rozumianego jako ilość godzin nadzoru) wpływ ma nie tylko ilość wprowadzonego mięsa, ale także takie czynniki, jak wielkość produkcji, wyposażenie zakładu, ilość pracowników, tryb pracy zakładu - w konsekwencji ograniczając prawo wyznaczonego lekarza weterynarii sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem żywności do otrzymania ekwiwalentnego za sprawowany nadzór wynagrodzenia w normie zawartej w akcie niższej rangi niż ustawa, tj. w rozporządzeniu,

- sprzecznej z art. 42 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o finansach

publicznych (Dz. U. 2019, poz. 869 tj.) w zakresie, w jakim nakazuje przeznaczać środki publiczne pochodzące z określonego tytułu, tj. dochód z czynności sprawowania nadzoru - wynagrodzenie lekarzy weterynarii, a tj. narusza zasadę niefunduszowania poprzez wprowadzenie wyjątku od zasady wprowadzonej w ustawie w akcie niższego rzędu, tj. w rozporządzeniu.

W świetle tak postawionych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 18.584,60 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie zgodnie z żądaniem pozwu, nadto o zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.).

W niniejszej sprawie skarżąca nie podniosła żadnych zarzutów o charakterze procesowym, tym samym nie kwestionuje dokonanej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego i w konsekwencji ustaleń faktycznych sprawy (art. 233 § 1 k.p.c.). W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, przyjmując je za własne i uznając za zbędne powielanie ich w całości w treści niniejszego uzasadnienia.

Zarzuty apelacji podważają w swej istocie legalność istnienia w obrocie prawnym normy § 5 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2004 roku w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii (tj. w Dz. U. z 2013 r., poz. 424) i zasadność jej zastosowania w ustalonym stanie faktycznym, podnosząc jej sprzeczność z przepisami ustawy zasadniczej, poprzez ograniczenie należnego lekarzowi weterynarii wynagrodzenia za sprawowanie nadzoru weterynaryjnego w placówkach, w których go wykonuje na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Należy podkreślić, że zarzuty apelacji nie wskazują wprost, w jaki sposób podnoszone w nich okoliczności rzutują na trafność wydanego w sprawie orzeczenia, co też jest niezbędne dla uznania ewentualnej słuszności wywiedzionej apelacji. Skarżąca nie wskazała, jak uznanie normy z § 5 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2004 roku w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii za sprzeczną z art. 92 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 16 ust. 6 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. 2018, poz. 1557 tj.), z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, z art. 42 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych (Dz. U. 2019, poz. 869 tj.) wpłynie na stosunek cywilnoprawny łączący strony niniejszego postępowania.

Zważywszy na przedstawione zagadnienie, w związku ze stanowiskiem apelacji, sprowadzającym się w istocie do zarzutów niezgodności przepisów ustawy i rozporządzenia z Konstytucją, nieodzownym jest poczynienie kilku uwag natury ogólnej.

W uzasadnieniu wyroku SN z 7 kwietnia 1998 r. I PKN 90/98 (legalis) stwierdzono, że sąd powszechny może dokonywać oceny konstytucyjności przepisów mających zastosowanie w sprawie i nie prowadzi to do naruszenia konstytucyjnego podziału kompetencji między sądami a Trybunałem Konstytucyjnym. O zgodności przepisu aktu normatywnego z Konstytucją trybunał rozstrzyga w formie orzeczenia ze skutkami przewidzianymi w ustawie. Sąd powszechny nie orzeka zaś o zgodności regulacji z Konstytucją, lecz jedynie odmawia zastosowania przepisu niezgodnego z Konstytucją.

Pogląd o dopuszczalności kontroli konstytucyjności prawa przez sądy zdecydowanie zakwestionowany został przez Trybunał Konstytucyjny. W wyroku z dnia 10 grudnia 2002 r. (P 6/02) TK wskazał, że zarówno NSA, jak i SN – mając wątpliwości co do konstytucyjności badanych przepisów – zamiast odmawiać ich zastosowania jako

niekonstytucyjnych, powinny zwrócić się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. Ta interpretacja od lat jest akceptowana w orzecznictwie, co potwierdza m.in. niedawny wyrok Sądu Najwyższego z 24 listopada 2015 r. II CSK 517/14 (legalis), w myśl którego sądy i inne organy stosowania prawa nie mają kompetencji do orzekania o niekonstytucyjności przepisu ustawy i odmowy jego stosowania. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przywołanego orzeczenia stwierdził, że „zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak i Sądu Najwyższego, sądy i inne organy stosowania prawa nie mają kompetencji do orzekania o niekonstytucyjności przepisu ustawy i odmowy jego stosowania. Domniemanie zgodności ustawy z Konstytucją może być obalone jedynie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, a związanie sędziego ustawą, o którym mowa w art. 178 ust. 1 Konstytucji, obowiązuje dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca. Jeżeli sąd jest przekonany o niezgodności przepisu z Konstytucją lub ma w tym względzie wątpliwości, powinien -na podstawie art. 193 Konstytucji -zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z odpowiednim pytaniem prawnym. Brak w Konstytucji przepisu przyznającego sądom i innym organom powołanym do stosowania prawa kompetencji do kontroli, na użytek rozpoznawanej sprawy, konstytucyjności aktów ustawowych nie pozwala, ze względu na wyrażoną w art. 7 Konstytucji zasadę działania organów władzy publicznej na podstawie i w granicach prawa domniemywać tej kompetencji (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK 2001, nr 1, poz.5 i z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, OTK 2001, nr 8, poz. 256, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2002 r., V CKN 1456/00, nie publ., z dnia 27marca 2003 r., V CKN 1811/00, nie publ., z dnia 6 listopada 2003 r., II CK 184/02, nie publ., z dnia 16 kwietnia 2004 r., I CK 291/03, OSNC 2005, nr 4, poz.71, z dnia 24 czerwca 2004 r., III CK 536/02, nie publ. i z dnia 3 grudnia 2008r., VCSK 310/08, nie publ.)”.

Do odmiennych wniosków nie prowadzi aprobowana w orzecznictwie dyrektywa wykładni w zgodzie z Konstytucją, sprzeciwiająca się przyjmowaniu takich możliwości interpretacji przepisu ustawy, które prowadziłyby do jego niezgodności z Konstytucją, jeżeli możliwe jest również takie rozumienie interpretowanego przepisu, że jest on z nią zgodny. Dyrektywa ta ma zastosowanie w sytuacji, w której przepis ustawy budzi wątpliwości i konieczna jest jego wykładnia, a zastosowanie podstawowych dyrektyw interpretacyjnych prowadzi do różnych wyników. W takiej sytuacji dyrektywa wykładni w zgodzie z Konstytucją przemawia za przyjęciem tego z możliwych sposobów interpretacji przepisu ustawy, który nie prowadzi do jego niezgodności z Konstytucją. Dyrektywa wykładni w zgodzie z Konstytucją nie może jednak prowadzić do wykładni wykraczającej poza granice możliwego znaczenia interpretowanego tekstu, byłoby to bowiem równoznaczne z kontrolą zgodności stosowanego przepisu z Konstytucją.

Przewidziany w art. 193 Konstytucji zwrot „może przedstawić” oznacza wyłącznie kompetencję do inicjowania postępowania kontrolnego przed TK, sąd powszechny lub administracyjny nie ma zaś innej możliwości ewentualnego stwierdzenia niekonstytucyjności ustawy niż na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie bowiem z art. 188 pkt 1 Konstytucji, organem powołanym do orzekania o zgodności ustaw z Konstytucją jest Trybunał Konstytucyjny. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego -jak stanowi art. 190 ust. 1 Konstytucji mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sądy działają na podstawie Konstytucji i ustaw, a wskazanie, że sędziowie są niezawisli w sprawowaniu swojego urzędu i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom, przesądza, że ustawy stosować mogą jedynie, gdy nie ma wątpliwości co do ich zgodności z Konstytucją.

W tym kontekście możliwa jest kontrola rozproszona, która jednak powinna być stosowana przez sądy powszechne wyłącznie w sprawach, w których niezgodność z Konstytucją jest oczywista i nie budzi wątpliwości. Odmowa zastosowania ustawy powinna bowiem stanowić wyjątek od reguły, szczególny przypadek z uwagi na zapewnienie spójności systemu prawnego.

Najprostszą formułą dokonywania sądowej kontroli konstytucyjności prawa jest odmowa zastosowania sprzecznego z Konstytucją przepisu ustawy. Prosta odmowa zastosowania niezgodnej z Konstytucją normy rangi ustawowej zapewniałaby wystarczającą i skuteczną ochronę praw podmiotu chronionego, bez potrzeby odwoływania się do norm niższej rangi.

Inną sytuacją jest współstosowanie normy konstytucyjnej wraz z materialnoprawną podstawą odpowiedzialności właściwych przepisów Kodeksu cywilnego normujących podstawy odpowiedzialności cywilnej, gdy sama norma konstytucyjna nie stanowi podstawy ochrony oczekiwanej przez stronę.

W badanej sprawie, skarżąca zarzuca naruszenie normy prawnej zawartej w § 5 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2004 roku w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii (Dz. U z 2013r. poz. 424) poprzez jej zastosowanie, jako normy prawnej sprzecznej z art. 92 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 16 ust. 6 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. 2018, poz. 1557 tj.) w zakresie, w jakim zawiera normę ograniczającą wysokość wynagrodzenia wyznaczonego lekarza weterynarii, która jest sprzeczna z wytycznymi dotyczącymi treści aktu, tj. określa warunki i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności w sposób, który nie uwzględnia zapewnienia odpowiedniego poziomu i jakości wykonywanych czynności, oraz sprzecznej z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim ustala górny limit wynagrodzenia, które może otrzymać lekarz weterynarii wyznaczony na podstawie art. 16 ust. 2 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej tylko i wyłącznie w oparciu o ilość mięsa wprowadzonego do danego zakładu, w sytuacji, gdy na zakres sprawowanego nadzoru (rozumianego jako ilość godzin nadzoru) wpływ ma nie tylko ilość wprowadzonego mięsa, ale także takie czynniki, jak wielkość produkcji, wyposażenie zakładu, ilość pracowników, tryb pracy zakładu - w konsekwencji ograniczając prawo wyznaczonego lekarza weterynarii sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem żywności do otrzymania ekwiwalentnego za sprawowany nadzór wynagrodzenia w normie zawartej w akcie niższej rangi niż ustawa, tj. w rozporządzeniu.

Podkreślenia wymaga, iż w spornym okresie strony łączył stosunek prawny, podstawę którego stanowiły zawierane kolejno po sobie umowy zlecenia. Rzeczony stosunek był zatem oparty na zasadzie swobody umów, zgodnie z którą strony dowolnie, względem własnego uznania kształtują uprawnienia i obowiązki kontraktu. Po myśli art. 353¹ k.c. zasada swobody umów ograniczona jest wyłącznie właściwością (naturą) stosunku, ustawą i zasadami współżycia społecznego. Jeżeli dowolnie ukształtowany przez strony stosunek prawny jest zgodny właściwością (naturą) stosunku, ustawą i zasadami współżycia społecznego jest dla nich wiążący.

Mając powyższe na uwadze, nie sposób stwierdzić, ażeby strony niniejszego postępowania przekroczyły podczas zawierania kolejnych umów zlecenia granice swobody umów, o których mowa wyżej. Nie można zatem uznać, aby prawa i obowiązki stron ukształtowane w ramach łączącego je stosunku nie były wiążące. Uregulowanie kwestii wynagrodzenia powódki poprzez odesłanie do przepisów rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2004 r. w sprawie warunków i wysokości wynagradzania za wykonywane czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii było zatem dopuszczalne.

Pogląd skarżącej o zasadności wyłączenia § 5 przepisu rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2004 r. w sprawie warunków i wysokości wynagradzania za wykonywane czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza, przy ustalaniu należnego powódce wynagrodzenia nie zasługuje na aprobatę. Nie sposób zgodzić się ze skarżącą, że norma z § 5 powyższego rozporządzenia jest niezgodna z celem ustawodawcy określonym w art. 16 ust. 6 pkt 2 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. 2018, poz. 1557 tj.), zgodnie z którym warunki i wysokość wynagrodzenia winny być określone w sposób zapewniający odpowiedni poziom i jakość wykonywanych czynności. Tak postawiona w apelacji teza ma charakter ogólny, abstrakcyjny, nie odnosząc się do konkretnych ustaleń faktycznych w badanej sprawie. Ograniczenie wynagrodzenia powódki do wysokości kwoty przychodu uzyskanego z wykonania danej czynności, o czym mowa w § 5 wyżej powołanego rozporządzenia nie oznacza bowiem automatycznie, iż wysokość tak określonego wynagrodzenia nie zapewni odpowiedniego poziomu i jakości wykonywanych czynności. Zależność między wskazanymi parametrami wymagałaby dowodu opierającego się na wiadomościach specjalnych. Tymczasem takiego w sprawie nie przeprowadzono. Zgodnie z obowiązującą w procesie cywilnym zasadą, obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która wywodzi z tych faktów skutki prawne (art. 6

k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, LEX Nr 29440). Stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu rozumieć należy z jednej strony, jako obarczenie strony procesowi obowiązkiem przekonania sądu dowodami o słuszności swoich twierdzeń, a z drugiej konsekwencjami zaniechania realizacji tego obowiązku lub jego nieskuteczności. Tą konsekwencją jest zazwyczaj niekorzystny dla strony wynik procesu (por. wyroki Sądu Najwyższego - z dnia 11 grudnia 2007 roku, II CSK 332/07, LEX Nr 623796, z dnia 07 listopada 2007 roku, II CSK 293/07, Legalis Nr 162518). Twierdzenie skarżącej o uzależnieniu wysokości należnego powódce - jak i innym lekarzom weterynarii, wykonującym nadzór weterynaryjny na podstawie umowy zlecenia - wynagrodzenia, od ilości wprowadzonego do obrotu mięsa, przekładającego się na przychód pozwanego uzyskany z wykonania czynności nadzorczych, stwarza zagrożenie dla prawidłowego nadzoru nad bezpieczeństwem żywności, nie zostało w żaden sposób udowodnione. Jediną okolicznością przedstawioną na poparcie forsowanej tezy jest sporządzony przez powódkę raport, wykaz, zawierający liczbę godzin, jaka odzwierciedla pobyt w nadzorowanym zakładzie w związku ze sprawowanym nadzorem weterynaryjnym. Wobec kwestionowania wskazanej okoliczności przez stronę pozwaną, a więc kwestionowania potrzeby spędzania wykazywanej liczby godzin jako celowego i uzasadnionego obowiązkiem nadzorczymi czasu, zaistniała konieczność przeprowadzenia dowodu w zakresie sygnalizowanych wyżej spornych kwestii, co w badanej sprawie nie miało miejsca. Natomiast w świetle omawianych regulacji prawnych, uzasadniony jest sposób przyjęty przez ustawodawcę, a wyrażony m.in. w kwestionowanym § 5 wyżej powołanego rozporządzenia, jako, że odwołuje się do obiektywnego miernika, weryfikującego czas, przeznaczony na czynności nadzorcze. Za racjonalny należy uznać wniosek, że ilość podejmowanych czynności nadzorczych jest wprost proporcjonalna do ilości przetwarzanego w zakładzie mięsa, które następnie jest wprowadzane do obrotu. Nie sposób uznać, że w takim przypadku z kolei, gdy ilość przetwarzanego mięsa jest niższa, przez co też ilość czynności nadzorczych jest mniejsza, cierpi jakość przeprowadzonej kontroli. Sąd nie kwestionuje faktu, że na zakres i częstotliwość prowadzonego nadzoru ma wpływ kilka czynników, jak wielkość produkcji, ilość linii produkcyjnych czy liczba zatrudnionych w zakładzie pracowników. Podnosząc powyższą okoliczność celem wykazania słuszności wywiedzionego zarzutu, skarżąca zdaje się jednak nie zauważać, że czynniki, o których mowa wyżej (wielkość produkcji w zakładzie i wielkość zakładu) jest uzależniona od ilości mięsa wprowadzanego do zakładu, uwarunkowanego rynkiem zbytu, a więc ilością wprowadzonego do obrotu mięsa. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której zakład przetwarza więcej mięsa niż wprowadza do obrotu. Takie uznanie przeczyłoby bowiem celom gospodarczym i ekonomicznym funkcjonowania podmiotu gospodarczego. Twierdzenie powódki, że wynikająca z art. 16 ust. 6 pkt 2 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. 2018, poz. 1557 tj.) delegacja ustawowa nie przekazuje upoważnienia do określania górnego limitu wynagrodzenia, nie ma z kolei znaczenia, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie zawiera też zakazu w tym przedmiocie. Tym samym nie sposób przyjąć, tak jak oczekuje tego skarżąca, że norma § 5 rozporządzenia jest sprzeczna z wytycznymi dotyczącymi treści aktu, tj. określa warunki i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności - w sposób który nie uwzględnia zapewnienia odpowiedniego poziomu i jakości wykonywanych czynności, tym samym, że jest sprzeczna z art. 92 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 16 ust. 6 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. 2018, poz. 1557 tj.). Jeśli jest inaczej, jeśli, jak twierdzi skarżąca, to lekarz weterynarii określa liczbę niezbędnych godzin, w czasie których sprawuje faktyczny nadzór, zapewniający bezpieczeństwo żywności w danej placówce, raportując to w późniejszych zestawieniach przedstawianych Powiatowemu Lekarzowi Weterynarii, jeśli ograniczenia płacowe zawarte w przywoływanej wyżej normie nie zapewniają odpowiedniego poziomu i jakości wykonywanych czynności, a tym samym pozostają w sprzeczności z celami ustawy, wymaga to dowodu, o czym była mowa powyżej. Pozostawanie w sferze abstrakcyjnej narracji, jaką zawarto w zarzutach apelacyjnych, nie może odnieść oczekiwanego rezultatu procesowego.

Mając powyższe na uwadze, nie można też mówić o słuszności zarzutu, w świetle treści którego norma z § 5 rozporządzenia pozostaje w sprzeczności z przepisem art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ilość podejmowanych czynności nadzorczych, o czym była mowa już wyżej, jest wprost proporcjonalna do ilości przetwarzanego w zakładzie mięsa, które kolejno wprowadzane jest do obrotu. Uzależnienie wysokości wynagrodzenia przysługującego za wykonane czynności nadzorcze od ilości mięsa wprowadzonego do obrotu, w konsekwencji przysługującej z tego tytułu pozwanemu opłaty, było zatem uzasadnione. W przeciwieństwie do skarżącej, Sąd Okręgowy zauważa celowość wprowadzenia górnej granicy wynagrodzenia należnego lekarzom weterynarii, bowiem służy ona racjonalizacji podziału środków publicznych, przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniego poziomu i

jakości wykonywanych czynności. W tym stanie rzeczy, nie sposób uznać, że przepis § 5 rozporządzenia narusza dyspozycję art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Innymi słowy, regulacja § 5 rozporządzenia nie jest, wbrew wywodom apelacji ograniczeniem w akcie niższej rangi praw jednostki, płynących z Konstytucji (skarżąca wskazuje na art. 31 ust 3), jest jedynie uszczegółowieniem kryteriów stosowanych przy ustaleniu wynagrodzenia. Podkreślić należy, że stosownie do regulacji art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw, w tym prawa do wynagrodzenia, mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i wolności publicznej albo wolności i praw innych osób. Ingerencja w sferę chronionego prawa musi zatem pozostawać w racjonalnej i odpowiedniej proporcji do ww. celów, dla osiągnięcia których ustanawia się określone ograniczenia, przy czym ograniczenia te winny być dokonane wyłącznie w formie przepisów ustawowych. Takimi przepisami ustawowymi w niniejszej sprawie są regulacje ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku o Inspekcji Weterynaryjnej, upoważniające do wydania aktów wykonawczych, w konsekwencji ograniczając należne wynagrodzenie. Ograniczenia te mają zatem swe źródło w ustawie, tak jak tego wymaga Konstytucja RP, są zatem prawnie dopuszczalne.

Na gruncie rozpatrywanej sprawy nie można było również podzielić argumentacji skarżącej co do sprzeczności normy § 5 rozporządzenia z art. 42 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych (Dz. U. 2019, poz. 869 tj.), wywiedzionej jako konsekwencja wcześniejszych zarzutów, a zatem mającej wobec nich charakter wtórny.

Wobec tego, że w świetle powyższych rozważań wyrok Sądu I instancji odpowiada prawu, Sąd Okręgowy oddalił apelację w całości, jako niezasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w oparciu o art. 102 k.p.c., uznając, iż na gruncie rozpatrywanej sprawy zachodzi „szczególnie uzasadniony wypadek”, o którym mowa w treści rzeczonoego przepisu. Powódka, świadcząc na rzecz pozwanego pracę w oparciu o zawierane kolejno po sobie umowy zlecenia, otrzymywała do chwili objętej zakresem pozwu w niniejszej sprawie, wynagrodzenie zgodne z przedłożonym przez nią harmonogramem. Przekonanie, co do zasadności dochodzonego przez nią roszczenia było uzasadnione w danych okolicznościach sprawy.